

# A.J.K.S., 18912050

[I. - 303:]

Każdy ma własne granice których nie może przekroczyć,  
Ja je właśnie przekroczyłem, świat mnie niczym nie zaskoczy,  
Totalne zero, przez co dostawałem w dupę,  
Byłem społecznym wyrzutkiem, pierdolonym lizodupem,  
Wszystko ma drugie dno, pobłogosławie cię butem,  
Rozkurwię twoje życie, zrobię mega porutę,  
Jesteś lepszy ode mnie? Stul lepiej pysk kurwo,  
Pierdolisz o normach, wjebię ci ryj w gównno,  
W przeciwieństwie do ciebie, własna filozofia jadę,  
Mogę zesrać się na krzyż i obrzygać twoją flagę,  
A ty dasz temu radę? Przełkniesz tę zniewagę?  
Odpuścisz bliźniemu? Czy pojedziesz z tym gadem?  
Katolicyzm, do prawdziwych chcesz się porównać?  
Oni modlą się do boga, nie kremówek na Krupówkach,  
Watykańskiego dziada, który łapą z okna macha,  
Chrześcijański "Muppet show", prosto w ryj moja lacha,  
Już jestem przegrany, oni mają tu przyczółek,  
Ja werbalnie święconą wodę zatrujęm,  
Jestem na czarnej liście pierwszy do eksterminacji,  
Ekskomunika bez próby mediacji,  
Wiesz mam to głęboko w Ampula Rectii,  
Jest nas coraz więcej, jesteście bardzo przebiegi,  
Umiemy sięgać, tam gdzie wzrok nigdy nie sięga,  
Przede wszystkim płomieni potrzebuje święta księga.

[REF. - 303:] x2

Jestem kurwa świrem i dobre mi z tym,  
Lubię pielęgnować w moim mózgu ten syf,  
A ty jesteś taki sprytny ? Chcesz kopać dół pode mną ?  
To podejdz bliżej, a ja pogryzę twoje ścierwo.

[II. - 303:]

Wyjebany na ulicę w imię świętego prawa,  
Wyrzucony poza nawias, ukłony, brawa,  
Dla reprezentantów, słabych emocjonalnie kast,  
Sram na waszą opiekę, nadszedł insurekcji czas,  
By naświetlić tajniki waszej pierdolonej zmywy,  
Defekować na wasze złodziejskie umowy,  
Zjebane relacje oparte o system binarny,  
A od waszych jadowitych głosów wolę zakład karny,  
Chcę wpierdolić kosę prosto w wasze śmierdzące ścierwa,  
Wygryźć wam oczy, serca rozerwać,  
Podpalić wam domy, wymordować wam dzieci,  
Paluszek po paluszku, DHL-em leci,  
Otwarte oczy, ale odwróconej głowy,  
Jeden dziewięć osiem cztery czas (?) zmywy,  
Taki sam system, takie same mechanizmy,  
Ujebało ci nos, że nie czujesz tej zgnilizny?  
Nie musimy rozmawiać, ja bym tonął we wstydzie,  
Gdyby ktoś umiał treść moich zdań w przód przewidzieć,  
Wielbicie unifikację, ja sram na rewolucję,  
Jak Al-Jazerra transmituję egzekucję,  
Urwiemy świni łeb, będzie charczec jak Berg,  
Jak Budd Dwyre, sam rozjebiesz sobie łeb,  
Pewnie nie wiesz o co chodzi, zamulony znaczeniami,  
Mój prywatny kital z odpalonymi pociskami.

[REF. - 303:] x2

Jestem kurwa świrem i dobre mi z tym,  
Lubię pielęgnować w moim mózgu ten syf,  
A ty jesteś taki sprytny ? Chcesz kopać dół pode mną ?  
To podejdz bliżej, a ja pogryzę twoje ścierwo.